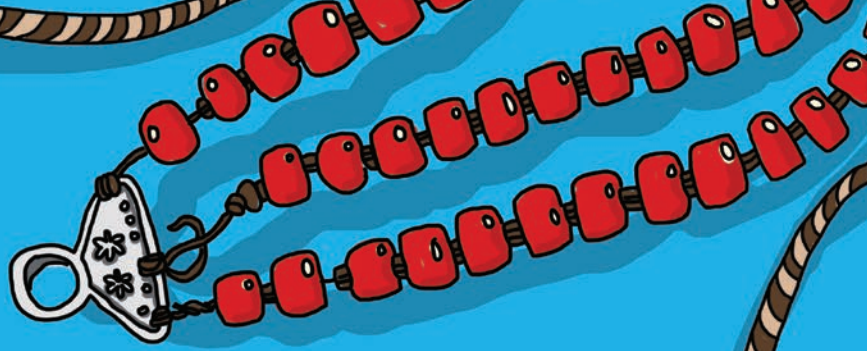
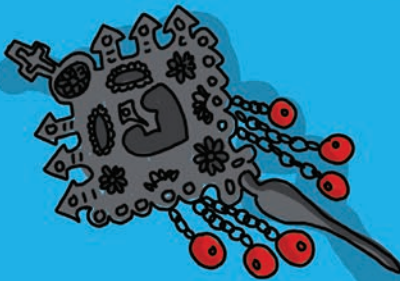


Bolek
i Lolek
na szlaku
polskich
kultur



Opracowanie
Dorota Majkowska-Szajer

Ilustracje
Sara Szewczyk

Projekt okładki
Anna Nowacka

Łamanie
Maria Gromek

Opieka redakcyjna
Kamila Biedrońska

Konsultacja
Anna Waksmundzka

Adiustacja
Urszula Horecka

Korekta
Judyta Wałęga

W książce wykorzystano tradycyjny wzór kurpiowski oraz inne wzory i tradycje ludowe.

Copyright © for the characters of „Bolek i Lolek” by heirs od Ledwig, Lorek, Nehrebecki
Copyright © by SIW Znak sp. z o.o., 2021

ISBN 978-83-240-7559-1

Przeczytaj, co o książce sądzą inni czytelnicy, i oceń ją na
lubimyczytac.pl

Książki z dobrej strony: www.znak.com.pl
Więcej o naszych autorach i książkach: www.wydawnictwoznak.pl
Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, 30-105 Kraków, ul. Kościuszki 37
Dział sprzedaży: tel. 12 61 99 569, e-mail: czytelnicy@znak.com.pl
Wydanie II, Kraków 2021
Druk i oprawa: Perfekt

Bolek i Lolek na szlaku polskich kultur

tekst: Dorota Majkowska-Szajer

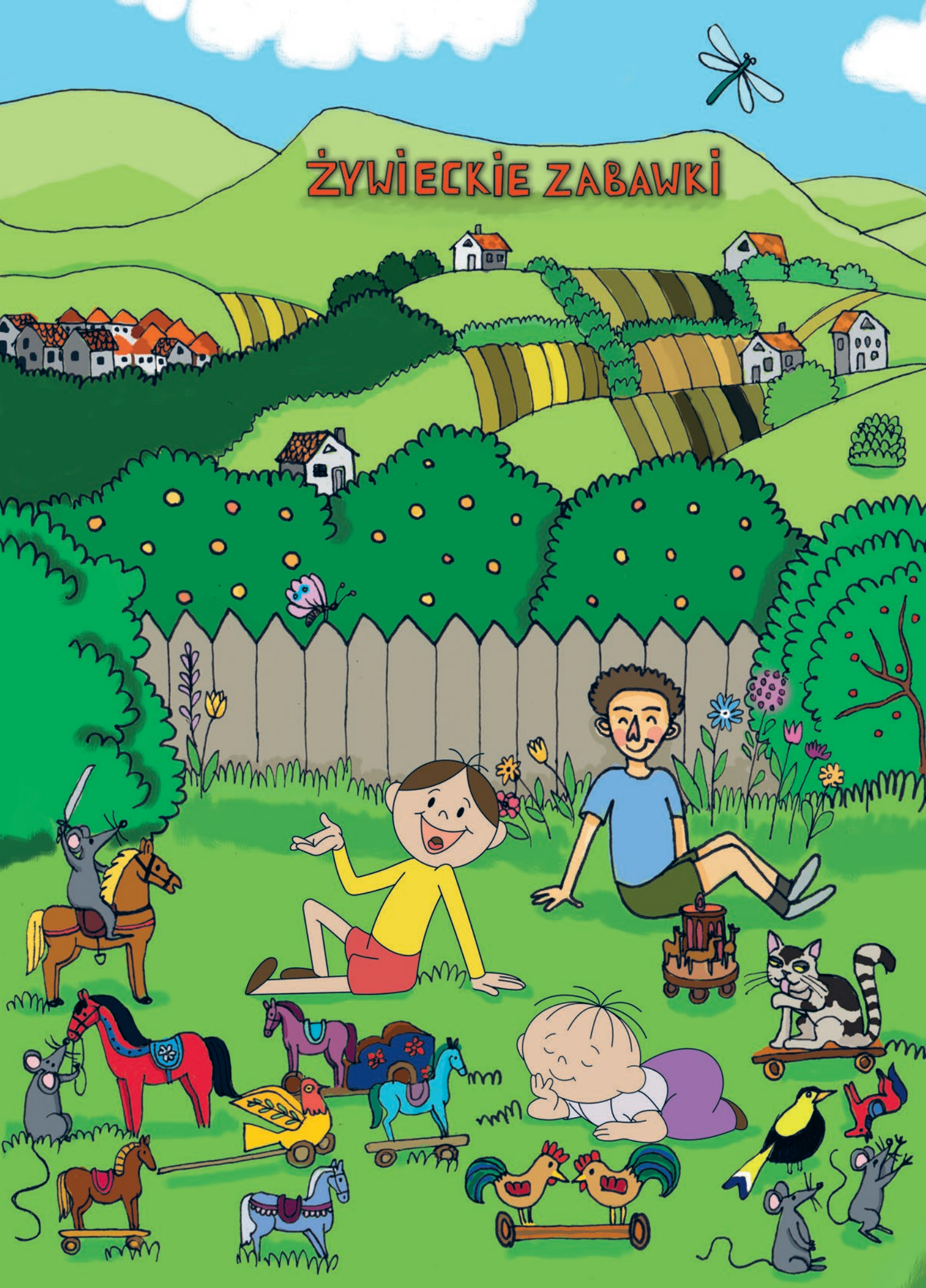
ilustracje: Sara Szewczyk

projekt okładki: Anna Nowacka

znak emotikon

Kraków 2021

ŻYWIĘCKIE ZABAWKI



Bolek i Lolek już od ponad godziny oglądają zabawki na podwórku Józka. Nie zobaczyli jeszcze nawet połowy i wygląda na to, że spędzą tu jeszcze trochę czasu. Przecież samo oglądanie nie wystarczy, trzeba jeszcze te wszystkie cudneńka wypróbować.

– To wszystko twoje? – pyta Józka Bolek.

– Nie, niektóre są na sprzedaż. Albo w prezencie dla moich kuzynów. Ale wszystkie zrobił mój dziadek. I sam pomalował.

– Najfajniejsze są koniki. Te czerwone. Chciałbym takiego konika z **niebieskim siodłem** – stwierdza Lolek.

– E, karuzelki są super. I klepoki – mówi Bolek. – Bez klepoka nie wracam do domu.

– Twój dziadek jest chyba czarodziejem! – woła zachwycony Lolek.

– Prawdziwym czarodziejem jest pan Jan, do którego teraz pojedziecie – zapowiada Józek. – Kierunek: południowe Podlasie!



Po dotarciu do pracowni garncarskiej pana Jana Bolek i Lolek nie mają wątpliwości, że dobrze odczytali wskazówki z mapy. Piec wypełniony glinianymi naczyniami wygląda jak prawdziwy skarbiec!

– Pan naprawdę sam zrobił te wszystkie dzbanki? – pyta Bolek.

– Sam – odpowiada krótko pan Jan.

Widać, że nie ma teraz nastroju na pogaduszki. Nawet nie zauważył, że do warsztatu wślizgnął się za nimi **czarny kot**. Pan Jan z troską wyjmuje z pieca gotowe naczynia. Uważnie obraca je w rękach, sprawdza, czy nie popękały.

– A teraz jeszcze będzie pan musiał wszystkie wyszorować, bo strasznie się okopciły – martwi się Lolek.

– Takie właśnie mają być. To siwaki – wyjaśnia garncarz i jego twarz się rozpogadza. – Zawdzięczają ten wyjątkowy kolor glinie z tych okolic i wypalaniu w specjalnie uszczelnionym piecu.

Pięknie się udały! Ale byłbym zapomniiał: teraz jedźcie do pani Danuty, w jej warsztacie poczujecie się jak w bajce.



Siwaki (Podlasie południowe)



1. Powierzchnię ulepionych z miejscowej gliny garnków gładzi się krzemieniem dla szczelności i połysku.

2. Potem garnki do pieca 900°C na 24 godziny.
3. Piec uszczelnia się, a garnki zostawia do wystygnięcia na 7 dni.







Obrazy malowane na szkle (Podhale)

Tego jeszcze nie próbowali: Bolek i Lolek biorą udział w warsztatach malowania na szkle. Gdyby wcześniej wiedzieli, że to takie skomplikowane... Lolek wpatruje się w pustą taflę i wciąż nie wie, jak zacząć.

– Najpierw trzeba namalować to, co w zwykłych obrazach malujemy na końcu – tłumaczy pani Jola. – Róż na policzkach, dekoracje stroju, później twarz, ręce, ubranie, na końcu tło.

– Proszę pani, ale ja chciałbym namalować **Janosika** – wyznaje Lolek.

– Bardzo dobrze. – Pani Jola uśmiecha się szeroko i Lolkowi od razu poprawia się humor. – Janosika, podobnie jak pomysł malowania na szkle, pożyczaliśmy od Słowaków. Na szczęście pomysły nie muszą przejmować się granicami.

Lolek z językiem na brodzie zabiera się za malowanie swoich zbójników. Postanowił zacząć od ciupagi.

– Świetnie! – malarka chwali Lolka i dodaje: – Przed wami ostatnie miejsce na mapie dziadka. Ostatnią część układanki znajdziecie w Łodzi.



